



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# **Zapis stenograficzny** **(49)**

5. posiedzenie  
Komisji Ustawodawstwa  
i Praworządności  
w dniu 7 grudnia 2001 r.

V kadencja

### Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm w dniu 29 listopada bieżącego roku ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.
2. Wstępne informacje w sprawie rozpatrywania przez komisję:
  - ustawy zmieniającej ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawę o prokuraturze oraz ustawę o kuratorach sądowych;
  - ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu i batalionach budowlanych oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich;
  - ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy;
  - ustawy o zmianie ustaw: Prawo energetyczne, o partiach politycznych, o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz o szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych, o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej, Prawo telekomunikacyjne, o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, o spółdzielniach mieszkaniowych, o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001-2006, oraz o uchyleniu ustawy o kasach oszczędnościowo-budowlanych i wspieraniu przez państwo oszczędzania na cele mieszkaniowe.
3. Uchwalenie planu pracy komisji.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Teresa Liszcz)

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Witam bardzo serdecznie przybyłych gości i państwa senatorów w ten zimowy poranek.

Porządek obrad komisji państwo senatorowie i goście otrzymali. Głównym powodem, dla którego musieliśmy się dzisiaj spotkać, jest nowelizacja ustawy z 29 czerwca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy. Jest to nowelizacja bardzo niewielka, ale ważna i pilna. Żeby Senat *in pleno* mógł się zająć tym projektem na najbliższym posiedzeniu, musieliśmy się spotkać najpóźniej w poniedziałek, zdecydowaliśmy się więc zrobić to dzisiaj. Nie można było zająć się tą sprawą w tygodniu po obradach Senatu, bo wtedy jeszcze ustawa nie została uchwalona.

Pozwolę sobie przypomnieć – chociaż liczę na to, że państwo czytali materiały – iż zmiana dotyczy art. 2 ustawy nowelizującej kodeks karny wykonawczy. Nowelizacja polegała między innymi na tym, iż w art. 4 kodeksu karnego wykonawczego, który pierwotnie brzmiał: „§ 2. Skazany zachowuje prawa i wolności obywatelskie. Ich ograniczenie może wynikać jedynie z ustawy i przepisów wydanych na jej podstawie oraz z prawomocnego orzeczenia”. Zgodnie z konstytucją z 1997 r. nie jest dopuszczalne, żeby ograniczenia jakichkolwiek praw i wolności obywatelskich, a więc także obywateli skazanych, następowały na innej drodze niż ustawowa, stąd w ustawie nowelizującej z 29 czerwca 2000 r. skreślono słowa: „i przepisów wydanych na jej podstawie”, pozostawiając, zgodnie z konstytucją, iż ograniczenia te mogą wynikać jedynie z ustawy.

W momencie uchwalania tej nowelizacji ani rząd, ani Sejm nie były przygotowane do uregulowania w kodeksie karnym wykonawczym przepisów ograniczających uprawnienia skazanych. To było przedmiotem pracy związanej z szeroką nowelizacją wszystkich kodeksów karnych i zostało uchwalone, tylko wskutek weta prezydenckiego ta duża zmiana kodeksu karnego wykonawczego nie weszła w życie.

W przepisach ustawy nowelizującej przewidziano wtedy – dlatego że nie były gotowe przepisy ustawowe ograniczające prawa skazanych – iż przejściowo, do 31 grudnia 2001 r., będą nadal obowiązywały, na podstawie rozporządzeń wykonawczych do kodeksu karnego wykonawczego, ograniczenia dotyczące na przykład cenzurowania korespondencji czy ograniczenia kontaktów ze światem zewnętrznym. Zakładaliśmy wtedy, że od 1 stycznia 2002 r. zdążą wejść w życie znowelizowane przepisy kodeksu karnego wykonawczego dotyczące tych spraw. Wskutek weta prezydenc-

---

kiego nie weszły one w życie. Ten rząd i ten Sejm, co rozumiałe, nie zdążyły przygotować nowelizacji w takim czasie, żeby mogła wejść w życie 1 stycznia 2002 r. Wobec tego rząd zaproponował, a Sejm uchwalił, przedłużenie o siedem miesięcy okresu karencyjnego, czyli przedłużenie mocy obowiązującej przepisów wykonawczych.

Sprawa jest jednocześnie bardzo prosta i bardzo trudna. Bardzo prosta, bo dotyczy jednego przepisu, a bardzo trudna, ponieważ oznacza to przedłużanie stanu niezgodnego z konstytucją o kolejnych siedem miesięcy.

Otwieram dyskusję w tej sprawie.

**Senator Gerard Czaja:**

Czy pani przewodnicząca ma może informację, czy tych siedem miesięcy rzeczywiście na to wystarczy, czy za siedem miesięcy nie trzeba będzie znowu dokonywać zmian? Jaki jest stan obecny?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie mam informacji, jaki jest stan prac na dzisiaj. Wiem, że w ramach tej noweli kodyfikacji przepisy kodeksu karnego wykonawczego były raczej niesporne. Przyjęto je w drodze konsensusu, czyli są gotowe. Jeżeli jednak nadal będzie się traktować całościowo zmiany w kodeksie karnym materialnym, w kodeksie postępowania karnego i w kodeksie karnym wykonawczym, to nowelizacja może się opóźnić. Z tego, co mi wiadomo, nie było zastrzeżeń także ze strony dzisiejszej koalicji, wówczas opozycji, do zmian w kodeksie karnym wykonawczym, które dotyczą tych kwestii.

Może pan dyrektor Sadowski nas zorientuje w tych sprawach.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie przed wypowiedzią pana dyrektora?

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Mam przed sobą uzasadnienie weta pana prezydenta Kwaśniewskiego, gdzie jest wyraźnie napisane, że co prawda ustawa, która zmienia te trzy ustawy karne, zawiera wiele wad i błędów, ale nie dotyczy to części, która wprowadza zmiany do kodeksu karnego wykonawczego. Te zmiany są konieczne i powinny jak najszybciej wejść w życie. Co do tego jest chyba konsensus?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję panu senatorowi. To jest także wyrazem zgody.

Proszę o wypowiedź pana ministra.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:**

Chciałbym tylko poinformować, że zespół, który pracuje na polecenie pana prezydenta i dokonuje nowelizacji kodeksów karnych, niewątpliwie zmieści się w tych siedmiu miesiącach i przedstawi parlamentowi w stosownym czasie nowelizację kodeksu karnego wykonawczego. Tak jak pani przewodnicząca mówiła, potwierdzam, że nasza wiedza na ten temat jest identyczna. Zresztą pan senator przeczytał treść uzasad-

nienia, nie ma więc chyba żadnej wątpliwości, że akurat ten kodeks nie budził żadnych kontrowersji. Przypadkiem po prostu zmieściło się to w tamtej jednej ustawie i stąd te problemy.

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Nie wiem, jaki jest zwyczaj, ale czy nie byłoby dobrze, żeby nasza komisja miała przy tym zespole swojego obserwatora, który by śledził, co się dzieje?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

To nie jest problem zwyczaju, ale to jest, że tak powiem, "boisko" prezydenta. Pan prezydent powołał zespół, doprosił uczonych i praktyków –sędziów Sądu Najwyższego, sędziów sądów powszechnych, prokuratorów. W pracach tego zespołu, który działa pod kierownictwem pana profesora Wąska, biorą też udział dwie osoby z Ministerstwa Sprawiedliwości. W zakresie kodeksu karnego wykonawczego prace zostały właściwie zakończone.

Jest to nowelizacja niemal identyczna z uchwalonym projektem. Różni się tylko w drobiazgach i jest próbą takiego sformułowania zmian w kodeksie karnym wykonawczym, żeby, niezależnie od losów kodeksu karnego materialnego, mógł on być uchwalony. Ta nowelizacja nie jest aż tak mocno powiązana z kodeksem karnym, w którym zmiany mogą wpływać na kodeks karny wykonawczy. Na przykład gdyby wprowadzono nowe środki karne czy nowy sposób wymierzania kar, wymagałoby to zmian w kodeksie karnym wykonawczym. Ta nowela została usamodzielniona, a ja tylko *relata refero*.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Przepraszam, że wpadam w słowo. Czy to znaczy, że będzie stanowiła odrębny projekt?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pan prezydent nie zamierza składać tego jako pakietu połączonego jedną ustawą, tylko będą to trzy ustawy.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To znaczy pakiet, ale z odrębnymi projektami?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Rozdzielony na trzy ustawy, żeby nie wprowadzać bezwzględnej łączności. Ale czy tak będzie, trudno powiedzieć, bo pewnie pan prezydent zdecyduje o tym, gdy dostanie na biurko całość opracowania. W każdym razie zespół oświadcza, z tego co

wiem od przedstawiciela ministra – jest w tym zespole pani prokurator Beata Mik zaproszona przez Kancelarię Prezydenta – że do końca grudnia zakończy prace nad wszystkimi trzema projektami. Czyli jest przewidziane, że prezydent złoży te projekty do łaski marszałkowskiej jeszcze w tym roku. W takim razie jest siedem miesięcy na cały proces legislacyjny. To powinno wystarczyć, chyba żeby się zdarzyło coś nieprzewidzianego.

Co do dylematu antykonstytucyjnego, to chciałbym przypomnieć, że już w ubiegłej kadencji, w ubiegłym roku, był on rozpatrywany przez Sejm i Senat, bo już wtedy po raz pierwszy przedłużano stan zapisany w nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego, gdyż ustawa o zmianie z 29 czerwca 2000 r. była zmieniana i już raz przesuwano ten termin z pełną świadomością, że ustawa nadal będzie niezgodna z konstytucją. Jest to mniejsze niebezpieczeństwo niż usunięcie podstawy, bo na niej jest oparty regulamin. Krótko mówiąc, jest to podstawa, która powoduje, że regulamin może, w zgodzie z ustawą, choć jedno i drugie w niezgodności z konstytucją, regulować sytuację osób pozbawionych wolności, skazanych odbywających kary. Droga do niepodporządkowywania się regulaminowi jest bardzo utrudniona. Powiem uczciwie: jest to pewnego rodzaju zabieg, który pozwala stosować regulaminy. W przeciwnym razie w tych regulaminach nie można by było stosować pewnych ograniczeń, takich jak ograniczenia widzeń czy korespondencji, oraz swobodnego używania różnych urządzeń. To wszystko jest w tej chwili na poziomie regulaminowym, czyli rozporządzeń. Mogłaby powstać sytuacja, że w zakładach karnych nie byłoby w tym zakresie obowiązujących reguł, a to mogłoby doprowadzić w rezultacie do niepokoju. Wobec tego jest to wybór mniejszego zła. Droga do ewentualnego kontestowania tego przepisu biegnie przez Trybunał Konstytucyjny, a więc nie wydaje się, by w ciągu tych siedmiu miesięcy było wielkie ryzyko. Przepraszam, że mówię o pewnych rzeczach już z dziedziny taktyki, a nie strategii, ale strategia spokoju w zakładach karnych wymusza taką taktykę. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

**Senator Ewa Serocka:**

Jest to faktycznie wybranie mniejszego zła, ale doprowadzenie kodeksu karnego wykonawczego do porządku jest chyba ważniejsze niż to, że się przesunie o parę miesięcy takie czy inne uregulowanie. Jest to konsekwencja niepodpisania przez prezydenta ustawy, z czego wynika konieczność przebycia całego procesu legislacyjnego od początku. Na pewno jest to mniejsze zło – tak uważam po przeczytaniu tych wszystkich informacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:**

Ja tylko mogę powiedzieć, że wspieramy całym sercem ten projekt. A to, co mówił dyrektor Sadowski, stanowi uzasadnienie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

W takim razie zamykam dyskusję nad tym punktem.

Przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem bez poprawek projektu ustawy uchwalonego przez Sejm w dniu 29 listopada 2001 r., zmieniającego ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy?

Jednogłośnie, wszyscy obecni są „za”.

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy pierwszy punkt porządku obrad. Trzeba jeszcze wskazać posła sprawozdawcę. Kto z państwa ma ochotę być sprawozdawcą? Nie ma chętnych, to ja przedstawię propozycję. Może pan senator Smoktunowicz ma ochotę być posłem sprawozdawcą?

*(Głosy z sali: Senatorem).*

Pan senator jest taki młody, że pasuje mi na posła. Rozumiem, że państwo zgadzacie się na to? Czy ktoś jest przeciwny albo wstrzymał się od głosu?

*(Senator Robert Smoktunowicz: Za miesiąc kończę czterdzieści lat.)*

Już się nie pomylę wobec tego. Dziękuję bardzo.

W następnym punkcie mamy przewidzianą informację o pracy, która nas czeka. Państwo też otrzymali pismo informujące o tym. Otóż nasza komisja będzie się musiała włączyć do pracy nad ustawami okołobudżetowymi i nad ustawą budżetową. Wszystkie ustawy okołobudżetowe zostaną oczywiście skierowane do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, do nas trafią tylko te, które skieruje marszałek Sejmu i o które ewentualnie my się upomnimy. Wśród nich będzie na pewno ustawa zmieniająca ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawę o prokuraturze i o kuratorach sądowych. Druki sejmowe zostały państwu doręczone, można więc na ich podstawie zacząć się zapoznawać z problemem.

Myślę, że dzisiaj nie będziemy szerzej o tym mówić, chyba że wykorzystalibyśmy obecność pana ministra i pana dyrektora, którzy mogą nam przybliżyć i uzasadnić konieczność tych zmian. Zmiany są podyktowane w sposób ewidentny szukaniem oszczędności i sprowadzają się głównie do odroczenia momentu wejścia w życie przepisów przewidujących podwyższanie uposażeń sędziowskich. W wersji pierwotnej również było przewidziane odroczenie wejścia w życie ustawy o kuratorach sądowych – ze względu na przepisy płacowe, a także ze względu na zmiany organizacyjne, które również miały kosztować. Wiem, że w tej sprawie jest jakiś kompromis, jakieś porozumienie z Krajowym Stowarzyszeniem Zawodowych Kuratorów Sądowych – chętnie byśmy się o tym dowiedzieli – które ma oznaczać odroczenie wejścia w życie tylko przepisów płacowych, a wejście w życie w przewidzianym terminie pozostałej części, czyli większości przepisów ustawy o kuratorach sądowych.

Przewidujemy także, że trafi do nas ustawa o zmianie ustawy o kombatanach oraz osobach represjonowanych – nie będę cytowała całego tytułu – i ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, ponieważ chodzi tu o kodeks. Problematyka budżetu Urzędu

do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych interesuje, poza Komisją Gospodarki i Finansów Publicznych, raczej Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia.

Jeżeli panowie mają ochotę, to bardzo proszę o przybliżenie nam racji nowelizowania ustaw dotyczących resortu sprawiedliwości.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Gerard Czaja:**

W związku z tym, że jest projekt ustawy o kuratorach sądowych, otrzymałem dosyć obszerne pismo z ich stowarzyszenia, bardzo zmartwionego obecną sytuacją. Zwracam się więc z pytaniem: Jak wygląda ta sytuacja? Grzeczność wymaga, żebym udzielił odpowiedzi autorom pisma.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Po rozmowach ze stowarzyszeniem pan minister albo pan dyrektor zawrą również tę kwestię w swej wypowiedzi.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o kilka słów na temat tych ustaw.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jak już mówiła pani przewodnicząca, te ustawy mają tak naprawdę charakter ustaw okołobudżetowych, choć z ich tytułów to nie wynika. Nowelizacja prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o prokuraturze dotyczy przepisów stricte płacowych oraz przepisu, który zawierał propozycję pięcioprocentowego odpisu na rzecz pożyczek mieszkaniowych dla sędziów i prokuratorów.

Wejście w życie tych przepisów zostaje odsunięte w czasie o rok, to znaczy do 1 stycznia 2003 r., zakładając, że zarówno Sejm, jak i Senat, a później pan prezydent podzielił zdanie rządu na ten temat. Nie ma więc sensu, żebym się bliżej rozwodził na temat tych dwóch ustaw, o kuratorach zaś zaraz powiem. Taki jest sens tej nowelizacji i taka jest argumentacja ze strony rządu, dotycząca skierowania tych ustaw do parlamentu.

Jeśli chodzi o ustawę o kuratorach sądowych, to potwierdzam, że diagnoza pani przewodniczącej jest trafna i słusznie pani mówiła, że ustawa ta, po pierwsze, rodzi dość duże skutki budżetowe w zakresie wynagrodzeń kuratorów, ale także nowej organizacji kurateli zawodowej, bowiem organizacja ta wygląda nieco inaczej niż dotychczas. W związku z powyższym rząd stanął na stanowisku, żeby całą tę ustawę przesunąć o rok i żeby weszła ona w życie 1 stycznia 2003 r., choć przyznaję, że w naszym resorcie mieliśmy pewne rozdwojenie jaźni. Co do skutków budżetowych nie mieliśmy wątpliwości, że trzeba to przesunąć o rok, bo w tym roku ze względów finansowych nie damy rady wprowadzić tej ustawy w życie w pełnym zakresie. Jeśli zaś chodzi o kwestie ustrojowe, a więc inną organizację kurateli zawodowej, która sprowadza się de facto do tego, że kuratorzy zostają wydzieleni ze struktury sądów, choć organizacyjnie są w nich nadal, ale tworzy się stanowiska kuratorów okręgowych i powstaje jakby odrębna służba kuratorska. Nie przeszkadzało nam, żeby przepisy ustrojowe weszły w życie w tym roku mimo niewątpliwych skutków budżetowych. Nie byłyby one zresztą zbyt duże. Można by było zastosować rozwiązanie, zgodnie z którym prezisi



sądów mogliby delegować do sekretariatów kuratorów okręgowych pracowników dotychczasowych wydziałów, którzy dotąd obsługiwali pracę kuratorską.

Doszło do spotkania przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości z Krajowym Stowarzyszeniem Zawodowych Kuratorów Sądowych. Uczestniczył w nim pan dyrektor Sadowski, ja nie brałem udziału w tym spotkaniu. O przekazanie Wysokiej Komisji informacji na temat przebiegu tego spotkania i ustaleń szczegółowych prosiłbym pana dyrektora Sadowskiego. Chciałbym dodać, że wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która pochylała się nad nowelizacją tych ustaw. Był na nim obecny przewodniczący Krajowego Stowarzyszenia Zawodowych Kuratorów Sądowych. Zgłoszono poprawkę poselską, która sprowadza się do tego, że ustawa weszłaby w życie 1 stycznia 2002 r., z wyjątkiem przepisów dotyczących płac kuratorów, które rodzą skutki budżetowe.

Kuratorzy uznali, że lepiej, by ustawa weszła w życie nawet z oddaleniem skutków płacowych o rok, niż żeby miała nie wejść w życie w ogóle, albo nie w przyszłym roku. Myśmy też wspierali tę poprawkę – w imieniu ministra sprawiedliwości. Po czytaniu w komisji stan prac nad ustawą o kuratorach jest na dzisiaj taki, że gdyby Sejm podzielił zdanie komisji, ustawa weszłaby w życie w jej ustrojowym charakterze. Nie weszłaby w życie tylko w kontekście przepisów płacowych, a więc byłaby podobna sytuacja jak z prawem o ustroju sądów powszechnych czy ustawą o prokuraturze.

Należy się spodziewać, że taki będzie efekt prac sejmowych, chociaż oczywiście wypowiedać się w imieniu Sejmu nie możemy. Wydaje się jednak, że nastroje wśród posłów, przynajmniej w tej komisji, są takie, iż kuratorzy w zakresie ustrojowym osiągną swój cel, z czego i minister sprawiedliwości będzie niewątpliwie zadowolony. Gdybyście państwo życzyli sobie bliższych informacji na ten temat, będzie mógł je przekazać pan dyrektor Sadowski.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy pan senator Czaja chciałby znać szczegóły?

(*Senator Gerard Czaja: Nie, to wystarczy, wyjaśnia sprawę do końca.*)

A może jednak pan dyrektor chciałby jeszcze dodać coś istotnego? Czasami diabeł tkwi w szczegółach.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Jeśli można, to przekażę pani przewodniczącej zapis poprawki przyjętej przez komisję sejmową, bo chyba oficjalną drogą nie przyszło to dotąd do Senatu. Może być ona jeszcze poprawiona redakcyjnie, bo co do zasady została przyjęta, ale legislatorzy sejmowi sprawdzają ją pod kątem poprawności redakcyjnej.

Cała sprawa rozbijała się o dwie kwestie. Po pierwsze, rząd nie chciał dopuścić, żeby w jakiegokolwiek grupie zawodowej budżetowej nastąpiło podwyższenie płac i żeby w jakiegokolwiek grupie, czy raczej części budżetowej, nastąpiło zwiększenie kwot na wynagrodzenia. Wobec tego w przypadku kuratorów trzeba było zatrzymać zmianę systemu płac. Dziś mają oni system płac nedorzeczny, wadliwy, amatorski, a mieliby przejść na system płac zawodowy. Ustawa o kuratorach przekształca model

obecnej kurateli społeczno-zawodowej w model ustawowy kurateli zawodowo-społecznej. Trzonem kurateli są kuratorzy zawodowi, a kuratorzy społeczni są tylko organem wspomagającym. Obecnie *de lege lata* jest sytuacja odwrotna: istotę kurateli spełniają kuratorzy społeczni, a zawodowi jak gdyby obsługują kuratorów społecznych, co jest praktycznym nonsensem.

I to nie jest tak, że nic się nie zmieniało, bo ministerstwo prowadziło prace, które stopniowo przekształcały kuratelę społeczno-zawodową w zawodowo-społeczną, ale nie drogą legislacyjną, tylko pewnych technik pracy. W części sądów kuratela jest tak zorganizowana, że niewiele trzeba, żeby była zgodna ze standardami ustawy z 27 lipca 2001 r. Mniej więcej w połowie sądów model ten wymaga dość dużych zmian. Rzecz się rozbijała o to, że w przyszłym roku potrzeba zaledwie około 85 milionów zł, żeby zmienić system wynagrodzeń kuratorów, uzupełnić braki etatowe i kadrowe i móc spokojnie wdrażać reformę od 1 stycznia. 85 milionów zł to naprawdę nieduża kwota w skali resortu, ale w skali zasad przyjętych przez rząd jest to bardzo istotna kwestia, bo trzeba by było obronić pogląd, że w tej sytuacji można podwyższyć komuś wynagrodzenie w strefie budżetowej.

Uznano, że tu na pewno nie można nic uzyskać dla kuratorów, nawet w wyniku tak prostego manewru jak przesunięcie do płac środków wypłacanych w postaci stałego dodatku kuratorom zawodowym z tytułu tak zwanych ryczałtów kuratorskich za pełnienie przez nich dozorów i nadzorów, ponieważ to jest zupełnie nerelevantna sytuacja. Ryczałty te są wypłacane z tak zwanych kosztów bieżących sądów i jeśli nie ma pieniędzy, to się opóźnia ich wypłatę i albo się je wypłaca w przyszłości, albo się ich w ogóle nie wypłaca. Gdyby to przeszło do wynagrodzenia, musiałoby być płacone regularnie w tak zwanych stałych elementach funduszowych.

Po drugie, złotówka wypłacana w ryczałcie, poza osobowym funduszem płac, wpływa do kieszeni kuratora. Kiedy zmienia się w złotówkę wynagrodzenia, kurator otrzymuje tylko czterdzieści parę groszy, dlatego że z tej złotówki trzeba odprowadzić składki na wszystkie ubezpieczenia plus podatek, a więc zostaje mu około czterdziestu groszy. Żeby zachować równowagę, trzeba by skądś dołożyć odpowiednią kwotę do wypłacanej sumy. Nie jest to dużo, ale w ramach funduszu resortu nie da się tego zrobić.

Rozmowy z kuratorami miały na celu uzyskanie opinii środowiska, czy pogodzi się ono jeszcze raz z tym, że za cenę wprowadzenia ustawy, która daje samorząd kuratorski o dużych uprawnieniach, pewną strukturę organizacyjną kuratorską, wyłączającą kuratorów spod bezwzględnej władzy prezesów w sądach, zagwarantuje spokój w środowisku, nie dostanie ono pieniędzy. Mówiąc krótko i obrazowo, sytuacja będzie taka, jakbyśmy armię poborową przekształcili w armię zawodową, ale wynagrodzenie zostawili na poziomie poborowej. Dlatego pani minister, kierownictwo resortu i rząd przyjęli wersję, że lepiej nie wdrażać ustawy opartej na zasadzie: oto robimy z was zawodowców, wymagania stawiamy nieco wyższe niż dotychczas, dajemy wam większy zakres obowiązków, ale pieniądze zostają po starym.

Kuratorzy nas zapewniają, że ich środowisku bardziej zależy na tej ustawie w sensie ustrojowym niż w sensie płacowym, choć niewątpliwie prywatnie każdemu kuratorowi bardzo zależy na płacach. W tej chwili wynagrodzenie kuratora jest śmiesznie niskie w porównaniu z wynagrodzeniem innych pracowników wymiaru sprawiedliwości. Jest ono nieuczciwie niskie dlatego, że kuratorzy nie zostali objęci rozwiązaniem, które zastosowano wobec urzędników sądowych. Urzędnicy sądowi, a więc pracownicy niebezpośrednio merytoryczni, mieli trzyetapową podwyżkę i w tej

chwili uzyskali wysoki standard finansowy jak na urzędników państwowych niestawiających pierwszego frontu pracy. Kuratorzy byli pomijani właśnie dlatego, że się szykowało ustawa o kuratorach, no i teraz taka konfuzja.

Zdaje się, że jednak nie ma możliwości wygospodarowania środków, a nawet gdyby one były, to nie uzyskamy akceptacji dla tego, żeby przyjąć tę ustawę ze skutkami płacowymi. Nie wiadomo, czy w drugim czytaniu nie zostanie zgłoszona poprawka, która by zmierzała do generalnego wdrożenia całej ustawy. Ale wtedy pewnie minister sprawiedliwości nie mógłby uzyskać zgody Rady Ministrów na przychylnie stanowisko do takiej wersji. Mamy nadzieję – pan minister ją wyraził – że pani minister Piwnik uzyska akceptację Rady Ministrów, żeby popierać poprawkę, którą zgłosił pan poseł Kurczuk, a która została przyjęta. Pozwolę sobie wręczyć pani przewodniczącej tę poprawkę, żeby było wiadomo, o czym mówimy.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję pięknie.  
Proszę bardzo, Pani Senator.

**Senator Ewa Serocka:**

Pani Przewodnicząca, Panie Dyrektorze, do mnie również wpłynęło tego typu pismo od kuratorów sądowych. Muszę na nie odpowiedzieć, chciałabym więc prosić o sporządzenie kserokopii pisma, żebym mogła udzielić im odpowiedzi.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Gdyby to było pani senator przydatne, dysponuję oświadczeniem Krajowego Stowarzyszenia Zawodowych Kuratorów Sądowych, skierowanego do pani minister.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy może pan dyrektor użyczyć nam tego pisma do skserowania?  
(*Senator Ewa Serocka:* Bardzo bym prosiła, bo kolega i ja musimy udzielić odpowiedzi. Dziękuję bardzo.)  
Bardzo proszę po jednym egzemplarzu dla zainteresowanych państwa i dla komisji.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Bez objawów szczęścia w oczach przedstawiciele stowarzyszenia oświadczyli na posiedzeniu komisji sejmowej, po dość burzliwej dyskusji, o której wspominał pan minister, że są gotowi pracować ze środowiskiem w takim kierunku, żeby to zostało zaakceptowane. Tu nie ma groźby przejawiania niezadowolenia w inny sposób niż mówienie o tym, bo środowisko kuratorów jest odpowiedzialne i nie obawiam się, by się to odbiło na prawidłowym wykonywaniu przez nich pracy, ale na pewno jest to demobilizujące.

Sytuacja jest zła. Szkoda, że nie dało się nic z tym zrobić rok wcześniej. Nikt z nas nie przypuszczał, że nastąpi taki kryzys finansów publicznych. Pani przewodnicząca jako poseł, członek sejmowej komisji sprawiedliwości, była przecież bardzo zaangażowana w pracę nad ustawą o kuratorach i ustroju sądów powszechnych. Wizja takiego postępującego systemu wydawała się wtedy realna.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję.

Chciałabym jeszcze poprosić panów o informacje na temat ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Rozumiem, że zmiana ta ma być traktowana jako ustawa o budżecie.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym i jej przepisy wprowadzające zakładały, że od 1 stycznia 2000 r. wszyscy przedsiębiorcy w Polsce przejdą do rejestracji sądowych. W 1996 r., gdy tę ustawę uchwalano, marzenia były bardzo wielkie. Bank Światowy był zachwycony naszą ustawą, przewidywał duży wpływ środków, mieliśmy mieć łatwą sytuację, by wprowadzić to w taki sposób, żeby utworzyć w sądach czterdzieści parę do pięćdziesięciu paru punktów rejestracyjnych, co przy obecnej telekomunikacji w pełni obsłużyłoby, ku zadowoleniu społecznemu, skomputeryzowany system. Tymczasem dużo się zmieniło. Prawo działalności gospodarczej przez moment potraktowało jako przedsiębiorców także lekarzy. Udało się z tego wypłatać, ale była sytuacja, że ustawa objęła jednolitym traktowaniem rejestracyjnym nawet osoby, które prowadzą działalność uboczną. Na przykład ktoś, kto tylko przed 1 listopada produkuje znicze nagrobkowe, ale jego działalność jest zarejestrowana, musi się rejestrować. Wobec tego do prognozowanego miliona – gdy ustawę pisano – przedsiębiorców indywidualnych doszły jeszcze dwa miliony, bo około trzech milionów osób znajduje się w ewidencji działalności gospodarczej. Pewnie część to już od dawna martwe dusze, ale taka jest rzeczywistość.

Tymczasem Bank Światowy się wycofał z finansowania, postawił warunki nie do przyjęcia i ostatecznie budżet sam musiał finansować to przedsięwzięcie. Zostało ono zrealizowane tak, że w dwudziestu sześciu miejscach w kraju jest dwadzieścia sześć punktów rejestrowych, co dla spółek handlowych, przedsiębiorstw państwowych, spółdzielni jest już za małą siecią, wywołuje trudności, spiętrzenia, zatory.

Patrzę w oczy w pana senatora i widzę dezaprobatę dla łagodności mojej wypowiedzi, ale ja znam całą tę sprawę, a pan senator tylko poszczególne przypadki, a to zawsze daje inny punkt widzenia. Po prostu Krajowy Rejestr Sądowy zadławił się na starcie przez błąd, jaki w nim popełniono, a mianowicie przez urzędowe przerejestrowywanie niekomercyjnych podmiotów, które kiedyś były w czternastu rejestrach sądowych i przeszły do niego z urzędu. Okazało się, że kilkaset tysięcy przerejestrowań następuje z urzędu, a przedsiębiorcy czekają. I to jest wada tego systemu. Gdyby na to nałożyło się od 1 stycznia 2002 r. – co było przedmiotem poprzedniej nowelizacji – przesunięcie o rok przejścia do rejestracji osób dziś ewidencjonowanych w ewidencji działalności gospodarczej...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Mówiąc krótko, kolejne odroczenie.)*

... byłoby to kolejne odroczenie i to o dwa lata. Bo nie ma szans, żeby w okresie krótszym niż dwa lata sfinansować rozbudowę punktów rejestracyjnych. Jeden taki punkt kosztuje, w zależności od rozmiarów, około 2 – 6 milionów zł, w zależności od tego, czy trzeba kupować budynek, czy punkt się zmieści w sądzie. Rozbudowywanie tej sieci wymaga dużych kwot, jest trudne. Marzeniem i myślą legislacyjną jest stworzenie pełnego, zintegrowanego systemu rejestracji przedsiębiorców ze względu na potrzeby bezpieczeństwa obrotu. Ale musi on być sprawny. Jeżeli koszt jest taki, że nastąpiłaby całkowita niesprawność, uwięzienie tego systemu, to byłaby to katastrofa.

Oprócz przesunięcia w czasie dokonuje się jeszcze korekt przepisów ustrojowych i organizacyjnych rejestrów, które by miały ułatwić rejestrację tym, którzy już są w rejestrze. Proponuje się na przykład usunąć wymóg przedkładania dowodu potwierdzenia prawa do lokalu, w którym mają się mieścić władze przedsiębiorcy czy innego podmiotu rejestrowego. To jest zupełnie nierealny wymóg. Był to zresztą pomysł poseselski, a nie resortowy. Przy nowelizacji ustawy został wprowadzony na zasadzie przypadku, bo kilka osób sygnalizowało, iż jakaś firma się zarejestrowała pod adresem nie swoim, tylko cudzym i doszło do sytuacji, że jedna banalna kwestia rejestrowa wywołuje trwającą nieraz kilka tygodni korespondencję między sądem a rejestrującym się podmiotem, co opóźnia proces rejestracji. Kilka tego typu zmian jest tam proponowanych. Na przykład jest taki śmieszny wymóg, żeby przy rejestrowaniu fundacji podawać numery PESEL fundatorów. Jeśli dzisiaj ktoś zakłada w Polsce fundację, to ma numer PESEL, ale konia z rzędem temu, kto poda numer fundatora fundacji Ossolińskich, bo ci ludzie żadnego PESEL nie mieli i mieć nie będą.

Tego typu sprawy próbujemy wyeliminować, proponując tę ustawę. Ma ona także budżetowy charakter.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czy jest już w komisji?)*

Została zaakceptowana przez komisję bez poprawek.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Panie Dyrektorze, po uchwaleniu tej ustawy i po uchwaleniu zmiany wielu połów otrzymało pisma z różnych stowarzyszeń osób niepełnosprawnych. Żalono się na trudności, na koszty związane z rejestrowaniem ich przedsięwzięć. Czy w jakimś stopniu te ich interesy zostały uwzględnione, czy nie?

### **Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Przewodnicząca, to nie jest problem związany z ustawą, tylko kwestia wymiaru opłat rejestracyjnych, aczkolwiek gdyby miało dojść do szczególnego traktowania niektórych tylko podmiotów, to musiałyby być to rozwiązania ustawowe, ale nie tej ustawy, tylko ustawy o kosztach sądowych.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Oni się żalili nie tylko na koszty, lecz także na nadmierną biurokrację.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Rozumiem ten dylemat. Jest to trudny w obsłudze system komputerowy. Wnioski rejestrowe są kopią tak zwanego ekranu i dlatego sprawiają ogromną trudność. Będziemy modernizować przynajmniej formularze dla najsłabszych podmiotów. Bo o to chyba głównie chodzi, że część formularzy, które są do przyjęcia dla wyspecjalizowanej kancelarii adwokackiej, na przykład z udziałem pana senatora, który się uśmiecha, bo na pewno nieraz obserwował pan, Panie Senatorze, problemy z używaniem tych formularzy. Są one mniejsze, ale trudniejsze. Część z nich już została zaakceptowana i jest składana bez problemów, niektóre ciągle jeszcze sprawiają problemy. Będziemy je upraszczać, na ile to możliwe. Jest także dużo propozycji uproszczenia formularzy, o tyle, o ile można, w ramach obowiązków rejestracyjnych. Dotyczą one wyglądu formularza, bo to najbardziej przeraża, wielkości czcionek, precyzji pouczeń. Ale to jest poza ustawą.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę, pan senator Balicki.

**Senator Marek Balicki:**

Chciałbym dodać jedno zdanie do tego, co pan dyrektor już powiedział o fundacjach. To samo dotyczy stowarzyszeń. Oczekuje się od stowarzyszeń tytułu prawnego do lokalu. Stowarzyszenia nie muszą mieć tytułu prawnego do lokalu, żeby legalnie funkcjonować i działać. I druga rzecz: wymóg podawania numerów PESEL członków założycieli jest niewykonalny w wielu przypadkach.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego  
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Dziękuję za poparcie tego, o czym wiemy i co właśnie chcemy usunąć.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Smoktunowicz, proszę uprzejmie.

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Chciałbym jeszcze zwrócić państwa uwagę, korzystając z obecności panów, na to, że w ramach ustaw okołobudżetowych są jeszcze dwie zmiany. Jedna dotyczy ustawy o partiach politycznych, niewątpliwie bardzo słuszna, idąca dalej niż to SLD zapowiadało, bo mówiło się o 50%, teraz jest 75%, a druga dotyczy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, która, po pierwsze, jest moim zdaniem nielogiczna i sprzeczna z ustawą i z konstytucją – to jest moje zdanie. Otóż mówi się tu o dotacji, czyli, po pierwsze,

o dotacji wypłacanej w 2002 r. Jest to dotacja jednorazowa. Subwencja jest wypłacana co roku w częściach, a ta jest jednorazowa, więc tu nie ma sensu pisać, że w roku 2002, bo w roku 2003 już nikt jej nie dostanie, lecz dopiero po następnych wyborach.

Jest również inna sprawa. Przypominam, że ordynacja dała możliwość zaciągania przez komitety wyborcze – nie wiem, których to komitetów dotyczy – kredytów bankowych na wybory. Mam wrażenie, że jest to zmiana ewidentnie sprzeczna z zasadą ochrony praw nabytych. Bo jeżeli taką możliwość komitetom się dało, a jednocześnie komitety muszą przekazywać na cele społeczne nadwyżkę uzyskanych środków, to teraz komitet, który tak naprawdę wziął kredyt pod przyszłą dotację, bo to było istotą takich umów kredytowych, w tej chwili nie będzie miał z czego oddać. Nie bardzo wiem – rozumiem, że jest to w komisji sejmowej – jak posłowie z tego wybrną. Moim zdaniem to jest ewidentnie sprzeczne z konstytucją.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję.

To już jest punkt, który nie interesuje bezpośrednio pana ministra, nie jest też przewidziany do rozpatrywania przez naszą komisję, aczkolwiek nikt nam tego nie zabrania. W piśmie, które otrzymaliśmy od marszałka, jest informacja, iż dwie ustawy: zmieniające ustawę o partiach politycznych i ordynację wyborczą, będą skierowane wyłącznie do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Przyznam, że jestem zdziwiona. Byłoby trochę dziwne, gdyby to miało być rozpatrywane tylko tam, bo to nie jest wyłącznie kwestia finansów. Tu jest problem konstytucyjny.

*(Senator Robert Smoktunowicz: Wydaje mi się, że materia ordynacyjna jest typowa właśnie dla naszej komisji.)*

Skoro państwo są gotowi do pracy nad tym, to będziemy o tym mówić, wypracujemy stanowisko i zaprezentujemy je, nawet jeśli ustawy te nie zostaną do nas skierowane. Mamy takie prawo, możemy takie stanowisko wypracować i prezentować je na forum Senatu.

Możemy już podziękować naszym szanownym gościom, chyba że panowie chcą nam dalej towarzyszyć, to będziemy bardzo zobowiązani. Ale wiem, że czas ministrów i dyrektorów jest cenny, wobec tego bardzo dziękujemy za przybycie i obszernie wyjaśnienia. My jeszcze zostaniemy, bo pozostały nam dalsze punkty porządku obrad.

Proszę państwa, jeszcze króciutka informacja o pozostałych ustawach pozabudżetowych, które nas czekają. Po pierwsze, jest to zmiana ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych. Tam też chodzi o pewne ograniczenie, racjonalizację, zdyscyplinowanie świadczeń dla kombatantów. Moim zdaniem akurat ta ustawa niekoniecznie musi być przez nas rozpatrywana. To jest typowa ustawa z zakresu polityki społecznej. W pewnym sensie wszystkie nas interesują, zwłaszcza wtedy, jeżeli może być obawa naruszenia praw nabytych, zmian, które można zakwestionować z punktu widzenia art. 2 konstytucji. Przypominam, że Rzeczpospolita jest demokratycznym państwem prawa, realizującym zasady sprawiedliwości społecznej. Z tego punktu widzenia mamy obowiązek przyglądać się, z własnej inicjatywy, każdej ustawie.

Kolejna zmiana, również z zakresu polityki społecznej i prawa pracy, to zmiana kodeksu pracy w części dotyczącej wyłącznie urlopów macierzyńskich i urlopów na prawach urlopów macierzyńskich dla osób, które przyjęły na wychowanie obce dziecko, także w ramach rodziny zastępczej. Sejm poprzedniej kadencji wydatnie zwiększył

wymiar tych urlopów. Potem została uchwalona zmiana polegająca na możliwości podziału urlopu macierzyńskiego między matkę i ojca. A kolejna zmiana zmierza do odwrócenia sprawy, gdy chodzi o wymiar urlopu, powrót do wymiaru sprzed nowelizacji, a jednocześnie utrzymanie zasady możliwości podziału tego zmniejszonego urlopu, co wydaje mi się osobiście dosyć dziwne. Przy długim, trwającym ponad pół roku urlopie ten podział miał jakiś sens w niektórych rodzinach, ale przy urlopie krótkim, kilkustotygodniowym, wydaje mi się dziwny. O szczegółach pewnie będziemy dyskutować na posiedzeniu plenarnym. Nas interesuje przede wszystkim to, że chodzi nie o jakąkolwiek ustawę, ale o kodeks, a więc tradycyjnie należy szczególnie zadbać o legislacyjną stronę tej nowelizacji, o zgodność z konstytucją. I pod tym kątem będziemy musieli się temu przyglądać.

Myślę, że jeśli chodzi o nasze zaangażowanie w pracę nad ustawami okołobudżetowymi, to wystarczy. Będziemy się zbierać, kiedy ustawy sejmowe zostaną skierowane do marszałka, a marszałek skieruje je do nas. Oczywiście zachęcam państwa do lektury tych projektów sejmowych, bo jak doświadczenie krótkie uczy, nie ulegają one zbyt dużym zmianom.

Marszałek skierował do mnie, jako do przewodniczącej komisji, pismo na temat udziału w pracach nad ustawą budżetową. My pierwotnie przewidywaliśmy nawet, że w grudniu, w oparciu o projekt, który został skierowany do Sejmu, będziemy zaczynać prace nad częściami ustawy budżetowej przewidzianymi dla nas. Harmonogram prac wskazuje jednak, że będziemy to robili w styczniu. Jeżeli chodzi o części budżetowe, które nam są przypisane – w materiałach, które państwo otrzymali, są one wymienione w załączniku nr 1 – to są to autonomiczne budżety Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego, a także rzecznika praw obywatelskich – nie jest wymieniony rzecznik praw dziecka, ale chyba upominać się nie będziemy – dalej: generalnego inspektora ochrony danych osobowych, Instytutu Pamięci Narodowej, Ministerstwa Sprawiedliwości, a także Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – nie bardzo rozumiem, dlaczego do nas, ale widocznie nie dało się go gdzie indziej przypisać – i plan finansowy Państwowego Funduszu Kombatantów, co już wybitnie nie ma nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości.

Nie widzę tutaj jednak rozdziału dotyczącego Krajowej Rady Sądownictwa, która mieści się w budżecie Kancelarii Prezydenta i pewnie dlatego jej nie mamy. Ale u nas powinna być przynajmniej informacja. Musimy się o to upomnieć, bo Krajowa Rada Sądownictwa jest w tej chwili organem reprezentującym całe sądownictwo powszechne i trudno, żeby to wyszło z orbity naszego zainteresowania. Nie wiem też, dlaczego został wyłączony rzecznik praw dziecka, skoro jest rzecznik praw obywatelskich. Domyślam się, że jest on w Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, bo chodzi o dzieci. Nie wiem, czy państwo sobie życzą, żeby był u nas. Mamy tych części budżetowych sporo, więc chyba się nie będziemy specjalnie upominać. O Krajową Radę Sądownictwa musimy się jednak upomnieć, bo to dotyczy bezpośrednio naszego zakresu działania.

Poza tym, że otrzymaliśmy projekt całej ustawy budżetowej, otrzymamy oddzielnie – tak było przynajmniej w Sejmie – wydzielone części, które nas dotyczą, i nimi się będziemy musieli zająć w szczególny sposób. Niewiele nas jest, ale będziemy musieli podzielić te części do zreferowania między wszystkich członków komisji. Jeżeli państwo mają jakieś preferencje i zgłoszą się na ochotnika, to proszę zapoznać się z nimi. Będzie nam zawsze łatwiej, jeżeli się państwo sami zgłoszą, wybierając sobie do zreferowania te części, które państwa najbardziej interesują.



Zaniepokoił mnie fragment pisma marszałka: "Proszę również, aby przedstawiciele kierowanej przez Panią komisji brali udział w pracach nad projektem ustawy budżetowej prowadzonych przez odpowiednie komisje sejmowe. Harmonogramy posiedzeń tych komisji zostaną Pani doręczone przez Biuro Prac Senackich". Dlaczego mnie to zmartwiło? Komisji jest dużo, a nas mało. Poza tym, że mamy prowadzić prace nad swoimi częściami, zająć stanowisko i przedstawić je Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, mielibyśmy jeszcze uczestniczyć w posiedzeniach innych komisji. Nie bardzo rozumiem, na jakich prawach – bez prawa głosowania, więc chyba na prawach obserwatorów. Spróbuję to wyjaśnić z panem marszałkiem, dlatego że nie jest to dla mnie do końca jasne, a obawiam się, że bardzo by nas obciążało. Nad poprawnością legislacyjną czuwa znakomite Biuro Legislacyjne Senatu. Na czym by więc polegała tu nasza rola, nie wiem. Obawiam się, że nie ma wśród nas zbyt wielu specjalistów akurat od budżetu. Czy w poprzednich kadencjach była taka praktyka, czy to coś nowego?

*(Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności Bogumiła Cichońska: Marszałek zawsze prosił o to senatorów. O ile wiem, niewielu senatorów znajdowało czas na uczestniczenie.)*

Czyli to nie było traktowane jako zadanie, a raczej jako zalecenie. To troszkę nam ulżyło. Dlaczego my mamy być tam obecni? Z wyjątkiem pana senatora Balickiego, który może być naszym delegatem w Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia bez specjalnego obciążenia – to mamy zapewnione. Jeżeli jeszcze jest gdzieś takie połączenie, a wszyscy w zasadzie mają jakąś drugą komisję, i jeżeli jest to komisja zajmująca się częściami budżetowymi, to ten ktoś będzie się czuł zobowiązany reprezentować tam także punkt widzenia Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Zgoda?

*(Senator Ewa Serocka: Jest nas bardzo mało, Pani Przewodnicząca. Część z nas jeszcze działa w Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.)*

Ale ona też ma swoją część. Na przykład w Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich jest chyba Kancelaria Prezydenta, Kancelaria Sejmu, Kancelaria Senatu, Krajowa Rada Sądownictwa. Czy możemy się tak umówić?. Państwo senatorowie i tak muszą uczestniczyć w posiedzeniach tych drugich komisji, poza naszą. Skoro już państwo tam są, to możemy państwa potraktować jednocześnie jako delegatów naszej komisji, bo to nie będzie oznaczało dodatkowego obciążenia. Chodzi mi o komisje, w których państwo i tak jesteście, a które zajmują się jakimiś częściami budżetowymi.

*(Senator Ewa Serocka: Nieraz tak się łączy. Ja jestem w Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, ale jestem też członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, więc będę bronić tutaj... Ale może to być potraktowane jako niezręczne.)*

To jest szczególnie dobre połączenie. Nie, absolutnie nie. My mamy być rzecznikiem resortu wymiaru sprawiedliwości dla dobra wymiaru sprawiedliwości i dla dobra Rzeczypospolitej. Sądy są ostoją Rzeczypospolitej, a więc dobre, sprawne sądy to jest realizacja zasady konstytucyjnej demokratycznego państwa prawa. Oczywiście my niewiele uzyskamy, ale czasem są możliwości przesunięć. Taki punkt widzenia jest naturalny. We wszystkich komisjach się wytwarza patriotyzm resortowy, bo są tam ludzie szczególnie zainteresowani określonym działem administracji czy życia gospodarczego i, jak sądzę, znają argumenty przemawiające za koniecznością poprawienia ich sytuacji budżetowej. Myślę, że tę kwestię już żeśmy załatwili.

Pozostał nam ostatni punkt: uchwalenie planu pracy Komisji Ustawodawstwa i Praworządności na pierwszy rok kadencji, który wypada na przełomie lat kalendarzowych 2001 i 2002. Jest to krótki projekt, chociaż za nim się będzie kryła duża praca,

bo chociażby pierwszy punkt oznacza rozpatrywanie większości ustaw uchwalonych przez Sejm. Logika jest taka, że najpierw podajemy prace, które nam są narzucone, które będą trwały przez cały pierwszy rok i całą kadencję. Nie są one zależne od nas, nie planujemy ich sami, tylko musimy je uznać i uwzględnić w naszej pracy. Jest to rozpatrywanie "ustaw "sejmowych". Określenie "sejmowych" wzięliśmy w cudzysłów, bo dotąd nie było zwyczaju stosowania takiego przymiotnika, wszelkie ustawy były bowiem uchwalane przez Sejm. Ustawy nieskończone, które jeszcze idą do Senatu, to półprodukt określany jako „ustawy sejmowe”. Chodzi tu o ustawy uchwalone już przez Sejm, których już nie można nazywać projektami, więc uznaliśmy, że trzeba je nazwać „ustawami sejmowymi”.

W drugim punkcie: rozpatrywanie projektów wszystkich ustaw i uchwał wniesionych do marszałka przez różne grupy posłów i różne komisje senackie, nie mówimy o własnych inicjatywach, bo zasadą jest kierowanie do nas wszystkich inicjatyw senatorskich, lecz o konkretnej inicjatywie, o której jest aktualnie mowa. Nie wpisujemy tutaj naszych inicjatyw, dlatego że to zależy od nas. Wtedy nie piszemy: „uchwalanie czy przygotowanie inicjatywy”, tylko wpisujemy konkretny pomysł, bo to już zależy od nas.

Na grudzień mamy narzuconą pracę nad ustawami okołobudżetowymi, na styczeń nad odpowiednimi częściami ustawy budżetowej, w lutym i w marcu będą oczywiście sprawy narzucone, wynikające z toku pracy całego parlamentu, ale projektujemy także spotkanie z kierownictwem resortu sprawiedliwości i Krajową Radą Sądownictwa. Minie już parę miesięcy urzędowania nowej pani minister, poprosimy więc, żeby nam przedstawiła podstawowe problemy do rozwiązania i zastanowimy się, jak możemy się ewentualnie do tego włączyć.

Dlaczego proponuję przygotowanie inicjatywy ustawodawczej komisji w sprawie zmiany ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli? Dlatego że jest to problem typowo prawniczy, w Senacie nie ma resortowej komisji kontroli tak jak w Sejmie. Tradycyjnie w Sejmie, póki nie było Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, sprawy NIK wędrowały do Komisji Ustawodawczej. W Senacie sprawa budżetu NIK jest kierowana – i tak było wcześniej w Sejmie – do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Pilnie potrzebne jest przygotowanie zmiany ustawy o NIK, wynikające z potrzeby dostosowania jej do konstytucji. W ustawie o NIK nie ma na przykład przewidzianej kontroli sądowej nad orzeczeniami sądów dyscyplinarnych, mimo że Trybunał Konstytucyjny parokrotnie podkreślał konieczność takiej kontroli i uznawał za niekonstytucyjne ustawy, które jej nie przewidują. Ponadto są tam delegacje do wydawania aktów niezgodnie z konstytucją, z przepisami dotyczącymi źródeł prawa.

Potrzebne są także zmiany dotyczące ochrony danych osobowych, dostępu do tajemnicy państwowej. Częstkowy projekt był już w Sejmie wyznaczony do pierwszego czytania, ale spadł z wokandy. Wydaje się, że są potrzebne zmiany. Mam gotowy projekt, który był przygotowany na użytek Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w ubiegłej kadencji i nie doszło do jego uchwalenia. Jeśli państwo to zaakceptują, to moglibyśmy z tym wyjść stosunkowo szybko.

Jeżeli państwo będą mieli pomysły innych inicjatyw, dopiszemy je do planu na kolejny rok, a gdyby były sprawy pilne, to zawsze możemy wykonać coś ponad plan. Dobrze będzie, jeżeli zostanie wykonany plan, ale jeszcze lepiej, jak się uda zrobić coś ponadto.

W kwietniu mamy wynikające z harmonogramu zapoznanie się z informacjami prezesa Trybunału Konstytucyjnego oraz dwóch rzeczników: praw obywatelskich

i interesu publicznego, przy czym, inaczej niż w Sejmie, tu się nie wypracowuje stanowiska na temat tych informacji. Jest dyskusja i możemy przedstawić swoje uwagi w czasie dyskusji, nie ma jednak obowiązku przedstawiania formalnego stanowiska jak w Sejmie.

Jesienią – we wrześniu, październiku – są przewidziane informacje prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

**Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności Bogumiła Cichońska:**

W ostatnich dniach wpłynęła do nas informacja od prezesa IPN za ubiegły rok. Zazwyczaj zajmowano się tym pod koniec roku, więc będzie trzeba to zrobić teraz, w tych pierwszych miesiącach. Pani przewodnicząca postanowi kiedy, jak będzie trochę czasu, bo na rozpatrzenie tej informacji nie ma określonego terminu.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie byłoby przyzwoicie, gdyby to leżało zbyt długo i potem by nam się niemalże zbiegły dwie informacje, za dwa lata. Żeby się ta informacja zbyt nie zestarzała, trzeba by ją wstawić na styczeń, bo w lutym będziemy już bardzo intensywnie pracować nad ustawą budżetową. W styczniu jest przewidziane wstępne rozpatrzenie projektu ustawy, jeszcze na podstawie projektu, który wpłynął do Sejmu. W takim razie wpisujemy w styczniu: zapoznanie się z informacją prezesa Instytutu Pamięci Narodowej za rok sprawozdawczy, jaki podano w sprawozdaniu. Zdaje się, że jest to informacja za 2000 r., która powinna była zostać rozpatrzona w poprzedniej kadencji, ale nie zdążono z tym. We wrześniu, październiku będzie informacja za rok 2001.

Otwieram dyskusję nad projektem planu.

Jakie państwo mają uwagi, uzupełnienia, zmiany, propozycje?

Oczywiście musimy pamiętać, że w każdym z tych okresów dochodzi to, o czym jest mowa i co stanowi główny przedmiot naszej pracy zawarty w punkcie pierwszym i drugim. W sierpniu pewnie jest przerwa, tak jak w Sejmie.

*(Senator Robert Smoktunowicz: Czy mogę jedno zdanie?)*

Bardzo proszę.

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Jeśli chodzi o ustawy sejmowe, to chcę przypomnieć, że czekają nas kodeksy karne materialne i proceduralne – to jest straszna ilość pracy. Czekają nas to, co w tej chwili jest w komisji sejmowej, czyli sądownictwo administracyjne, bo tam jest termin konstytucyjny – to jest też olbrzymia praca i to dotycząca podstawowych kodeksów. Praca się znajdzie, nie dodawajmy jej sobie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Czy mają państwo propozycje uzupełnień albo wykreślenia czegoś. Nie? W takim razie przegłosujemy ten projekt.

Kto z państwa jest za przyjęciem takiego projektu?

Jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy przewidziany porządek obrad.  
Czy są sprawy różne?  
Bardzo proszę.

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Kiedy odbędzie się następne posiedzenie komisji?

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Sądzę, że w przyszłym tygodniu, przy okazji posiedzenia. Posiedzenie jest planowane na 13 grudnia z możliwością przedłużenia na 14 grudnia. Na razie nie mamy żadnych projektów, które by uzasadniały wyznaczenie posiedzenia komisji, ale jeżeli wpłynie coś do komisji, to będziemy państwa zawiadamiać nawet w niekonwencjonalny sposób. Nie zawsze będzie czas na pisemne zawiadomienie, chociaż faks jest akurat szybką drogą. Pan marszałek w piśmie na temat pracy nad ustawami okołobudżetowymi przewiduje nadzwyczajny tryb – natychmiastowe zwoływanie posiedzeń – i musimy się wszyscy z tym liczyć. Na dzisiaj nie znamy terminu posiedzenia, bo nie mamy jego przedmiotu. Ale jak się tylko pojawi przedmiot, natychmiast zawiadomimy państwa o terminie.

**Senator Ewa Serocka:**

Pani Przewodnicząca, gdyby posiedzenie miało się odbyć 13 grudnia, to prosiłabym, żeby spotkać się wieczorem. Na 13 grudnia rano mamy zaplanowanych dość dużo spraw: spotkanie klubu, posiedzenie Senatu i inne zajęcia. Jeśli więc można, zróbmy posiedzenie komisji wieczorem. W piśmie, które pani przewodnicząca wstępnie do nas skierowała faksem, była informacja, że spotkamy się ewentualnie 14 grudnia. Może więc spotkajmy się 12 albo 14 grudnia, bo 13 grudnia jest bardzo obłożony. Sejm zaczyna obrady dopiero 13 grudnia i najprawdopodobniej tego dnia nic jeszcze nie będziemy mieli.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Przypuszczam, że jeżeli nawet nie będzie plenarnego posiedzenia 14 grudnia, to posiedzenie komisji odbędzie się w tym właśnie dniu. Będziemy robić wszystko, żeby możliwie oszczędnie dysponować czasem państwa. Lepiej zostać na 14 grudnia niż przyjeżdżać specjalnie. Gdyby ustawę – Kodeks karny uchwalono, zanim się rozjedziemy, to też byśmy poczekali na następny dzień, a nie zbierali się dziś. Ale takiej możliwości nie było. Obiecuję, że będę miała na uwadze, by jak najracjonalniej wykorzystywać czas, ale bywa, że terminy gonią i nawet w sprawie niewymagającej długiego czasu musimy się zebrać, ponieważ druk musi być w odpowiednim czasie sporządzony i dostarczony. Zawsze jednak mamy na uwadze racjonalność w gospodarowaniu czasem.

Bardzo proszę, Pani Bogno.

**Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności Bogumiła Cichońska:**

Jak wynika z informacji, która znajduje się w dyrekcji Biura Prac Senackich, głosowanie nad naszymi ustawami odbędzie się prawdopodobnie dopiero 14 grudnia, a ustawy wpłyną prawdopodobnie albo w sobotę, albo dopiero w poniedziałek. Tak że chyba wszystkie nasze ustawy okołobudżetowe będą mogły być rozpatrzone przez komisję dopiero 18 grudnia, a 19 grudnia jest już posiedzenie Senatu. Tak wynika z harmonogramu, który jest w tej chwili w Sejmie i na podstawie którego przygotowywany jest ten plan.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Jeżeli nie ma przedmiotu, to nie mamy nad czym obradować.  
Czy mają państwo jeszcze jakieś sprawy? Jeśli nie, to dziękuję.  
Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo za przybycie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 13)*

